

KURYER ŚLĄSKI

PISMO POSWIECONE

SPRAWOM LUDU POLSKIEGO NA ŚLĄSKU

Redakcja i Administracja: Bytom G.-S., ulica Elekoralna (Kurfürstenstr.) 19.

PRZEDPŁATA:

11.10 mk. na ówczesny rok bez odnośnienia.
12.00 „ z odnośnieniem do domu
3.70 „ na miesiąc bez odnośnienia
4.00 „ na miesiąc z odnośnieniem

TELEFON: Bytom 40 i 47.

REKLAMY: 1.25 mk. za wiersz petytowy.

OGŁOSZENIA:

60 fenigów za wiersz petytowy.

Masowe demonstracje polskie na G. Śląsku.

Górnośląski obwód przemysłowy we wczorajszą niedzielę był świadkiem imponującej manifestacji ludności górnośląskiej. W odpowiedzi na wszechniemieckie groźby, którymi niepokojono w ostatnich tygodniach całą ludność naszego kraju, ludność polska obwodu przemysłowego postanowiła dać potężne świadectwo swym przekonaniom i dążeniom. Rzucona na 24 godziny przed odbyciem wieców odezwa wezwała ludność polską do zgromadzenia się w niedzielę w południe we wszystkich miastach obwodu przemysłowego pod gołym niebem.

W Bytomiu, Katowicach, Wierku, Królewskiej Hucie, Mysłowicach, Zabrze, Gliwicach, Mikołowie, Rybniku, Radzionkowie, Pszczynie i Wodzisławiu spłynęły nieprzebrane tłumy ludności. Mowcy przypominali długoletni ucisk niemiecki i twierdzili, że w ostatnich miesiącach, pomimo rządu Komisji Międzysojuszniczej, nie łamano jeszcze starego systemu. Wśród burzy oklasków przyjęto jednomyślnie obszerną rezolucję, którą podamy w następnym numerze.

Dopiero ścisłe przeprowadzenie wszystkich uwzględnionych w tej rezolucji żądań naszych umożliwi sprawiedliwe głosowanie przy plebiscycie, gdyż dopiero wypełnienie tych żądań naszych będzie równoznaczne z pełnym równouprawnieniem obu narodowości na Śląsku, które Komisja Międzysojusznicza traktatem pokojowym zobowiązana jest przeprowadzić. Ludność polska przez wiece niedzielne okazała wyraźnie, że w zupełności zgadza się na te zarządzenia Koalicji, które kierują do ostatecznego przyznania nam praw równych z Niemcami, że domaga się stanowczo zarządzeń o wiele dalej idących i gotowa jest poprzeć w tym kierunku Komisję Rządzącą i Plebiscytową ze wszystkich sił.

Około 1/4 miliona ludu polskiego napłynęło na te kolosalne wiece. Mimo to nie zakłócono nigdzie spokoju i porządku publicznego. Wiece niedzielne były wspaniałym świadectwem, że lud polski górnośląski w obwodzie przemysłowym, to nie ciemny tłum podjudzany przez agitatorów, tylko dojrzały, świadomy swej godności, swych obowiązków i celów, czynnik twórczy, bez którego przyszłości Górnego Śląska nikt zbudować nie potrafi.

Wiemy, że podlegające opłaceniu z Berlina w swej niecierpliwie nie ustają. Żywimy jednak mocne przekonanie, że rozsądni Niemcy nareszcie zorientują się w rozkładzie sił i że Komisja Międzysojusznicza po wiecach niedzielnych nie wątpi już o tem, że ludność polska na G. Śląsku przedstawia potęgę, z którą liczyć się trzeba.

Ludność polska obwodu przemysłowego godnie i stanowczo wypowiedziała swe żądanie. Oczekujemy teraz czynu ze strony tych, w których mocy to leży na dowód, że zrozumiano słusność naszych żądań o równouprawnienie, o które walczyliśmy naproczno z rządem niemieckim, a które jest kamieniem węgielnym pod sprawiedliwy plebiscyt.

Osobna delegacja przewiezie życzenia nasze do Opola, zażąda spełnienia ich w oznaczonym terminie a w razie odmowy zagrozi strejkami generalnym. — Czekamy na czyn.

Liczbę uczestników, o ile dotychczas wiadomo: Bytom 15 000, Katowice przeszło 50 000, Wierk 15 000, Królewska Huta około 15 000, Mysłowice 10 000, Zabrze 50 000, Ruda 10 000, Zaborze 5000, Gliwice 12 000, Radzionków 15 000, Pszczyna 8 000, Wodzisław 7 000, Rybnik 12 000. Brak jeszcze niektórych liczb.

Wehry na terenie plebiscytowym a traktat wersalski.

W »Słowie Polskiem« z dnia 21. kwietnia czytamy:

Wciąż jeszcze są gazety przepełnione opisami gwałtów rozmaitych Wehrów niemieckich i terroru, który uniemożliwia ludności polskiej na terenach plebiscytowych swobodne wypowiedzenie się i agitację an rzeź Polski. Czytając te opisy, nasuwa się mimowoli pytanie, jak jest to możliwe, że nas, sprzymierzeńców zwycięskiej koalicji, maltretują zwyciężeni Niemcy, — nasuwa się pytanie, czy traktat wersalski daje nam dostateczną rekompensatę, że ludność na terenach plebiscytowych będzie się mogła swobodnie wypowiedzieć za Polską. W odpowiedzi na ostatnie pytanie zaznaczam z góry, że owszem, jeśli dane przepisy traktatu wersalskiego nie pozostaną na papierze, lecz zostaną w czyn zamienione.

Ze wszystkich terenów plebiscytowych na wschodzie Niemiec zajmuje się traktat wersalski najobszerniej Górnym Śląskiem. Jest to zrozumiałe, gdyż teren ten jest i największy i najważniejszy. Artykuł 88 określa granice, a dodatek do tego artykułu, składający się z 6 paragrafów, zawiera szczegóły, dotyczące się wojska, władzy i samego plebiscytu. Paragraf pierwszy przepisuje, że najpóźniej w 14 dniach po wejściu w życie traktatu muszą wojska niemieckie opuścić teren plebiscytowy, zarazem te władze niemieckie, których usunięcie będzie komisja likwidacyjna, obejmująca władzę na Górnym Śląsku, uważała za pożądane. Wszelkie zaś towarzystwa wojskowe i półwojskowe (toutes les sociétés militaires et semi — militaires) muszą być natychmiast rozwiązane, a członkowie tych towarzystw, nie zasiadali na terenie plebiscytowym, muszą również teren ten opuścić. Lecz nie dość na tem. Według par. 3 może komisja koalicyjna wogóle każdego z kraju wydaląć, kto by przez terror lub korupcję starał się wpłynąć na wynik plebiscytu. Jak więc widzimy, traktat stara się zapewnić ludności na Górnym Śląsku swobodne wypowiedzenie się względem przyszłej przynależności państwowej, a jeśli egzystują jeszcze rozmaite Wehry i znęcają się nad ludnością polską, jest to już winą wykonawców traktatu, że nie dopilnują, by jasne przepisy traktatu zostały wykonane.

Plebiscytem na Mazowszu i na Warmii zajmują się art. 94, 95, 96 i 97. Wymieniam poszczególne artykuły, by wszystkim, którzy chcą się u źródła poinformować o orientację w obszernym traktacie wersalskim ułatwić. I tutaj (por. art. 95 i 97) jest wyraźny przepis, że wojsko i wogóle władze niemieckie mają najpóźniej w 14 dniach po wejściu w życie traktatu teren plebiscytowy opuścić. Nie wspomina wprawdzie art. 95 i 97 o rozwiązaniu towarzystw wojskowych i półwojskowych, ale daje komisji koalicyjnej obejmującej władzę na Mazowszu resp. na Warmii wyraźnie pełnomocnictwo (plein pouvoir) do wszelkich zarządzeń, jakie uważa za potrzebne, by ludność swobodnie i tajnie głosowanie zapewnić. Jeśli więc te rozmaite Wehry zaliczają się do wojska lub władz, powinny już być w styczniu resp. w lutym teren plebiscytowy opuścić; zaś do towarzystw, ma komisja koalicyjna nie tylko prawo, lecz obowiązek rozwiązać je, jeśli terror na korzyść Niemiec uprawiają.

Co się tyczy Gdańska, to niestety art. 100 do 108, które Gdańskiem zajmują, nie dają żadnych wskazówek: w konsekwencji traktatu wersalskiego powinna jednak koalicja i tutaj rozwiązać wszelkie Wehry, by Gdańsk nie został schronieniem wojsk bałtyckich i wszelkich wrogich elementów, — tak jak w samych Niemczech Sicherheitswehry, Bürgerwehry itd. traktatem nie są dozwolone. Art. 160 przepisuje, że począwszy od 31. marca 1920 r. wojsko niemieckie we wszystkich

Krwawe zajścia w Cieszynie.

Wiedeń, 25. kwietnia. Biuro Wolffa donosi: Wiedeńskie gazety donoszą z Cieszyna: W cieszyńskim obwodzie plebiscytowym urzędnicy i robotnicy z powodu zamiany banknotów zarządzanej przez Międzysojuszniczą Komisję Międzysojuszniczą zażądali podwyżki dochodów w wysokości 150 procent. Ponieważ żądań nie uwzględniono, złożyli pracę. Według pewnej dalszej wiadomości rozbroili robotnicy polscy w Trzyńcu patrolkę francuską i oddział cieszyńskiej straży obywatelskiej, która miała zlecenie odebrania broni robotnikom polskim. Robotnicy udali się następnie do Cieszyna, gdzie to przyszło do starć z strażą obywatelską. Jedna osoba została zabita a sześć ranionych. Między innymi znajduje się major francuski Fremond. Polska żandarmeria przywróciła znowu spokój.

Powyższą wiadomość podajemy z zastrzeżeniem. Niezawodnie nastąpi ze strony polskiej szczegółowe wyjaśnienie.

Umowa z Ukrainą zawarta.

Warszawa, 25. kwietnia. W czwartek rano została podpisana ugoda z rządem ukraińskim, mocą której Polacy okupują Ukrainę aż do Dniepru. Według dalszych punktów umowy granice Polski od strony Ukrainy ustanowiono po Zbruczu. W tych dniach rząd polski ogłosi odpowiedni dokument, uznający niepodległość Ukrainy. Umowę ze strony Ukrainy podpisał minister spraw zagranicznych Andrzej Lewicki, z upoważnienia prezydenta gabinetu ukraińskiego Mazepy. Umowa będzie ratyfikowana przez atamana Petlurę, obecnego naczelnika państwa ukraińskiego.

Pomoc dla Polski.

Paryż, 25. kwietnia. Przedwczoraj odbyła się w Paryżu konferencja zastępców tych państw koalicyjnych i neutralnych, które za pobudką rządu angielskiego chcą popierać układ kredytowy, aby pomagać państwu średnio-europejskiemu, szczególnie Polsce i Austrii. Zastąpione były: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, Belgia, Kanada, Argentyna, Dania, Holandia, Norwegia, Szwecja i Szwajcaria. Włochy przyrzekły również poparcie, zaś Hiszpania ma się jeszcze oświadczyć. Chodzi o dostawę surowców i żywności.

Oświadczenie ministra Patka.

Mediolan, 25. kwietnia. Dziennik »Avanti« podaje treść telegramu nadesłanego mu z Wiednia, według którego miał oświadczyć polski minister spraw zagranicznych p. Patek, który jak wiadomo w drodze do San Remo przejeżdżał przez Wiedeń, że żywi nadzieję, iż Koalicja udzieli Polsce pomocy w prowadzeniu wojny przeciwko Rosji sowieckiej.

Wybory do konstytuanty litewskiej.

Wilno, 25. kwietnia. Dnia 15 i 18 kwietnia odbyły się wybory do konstytuanty Rzeczypospolitej litewskiej. W szeregu miejscowościach wybory nie odbyły się wskutek zaburzeń. Niespodzianką jest częściowe powodzenie listy polskiej, która zdobędzie prawdopodobnie około 30 do 35 mandatów z pośród ogólnej liczby 130.

Konferencja państw bałtyckich w Rydze.

Sztokholm, 25. kwietnia. Państwa skandynawskie odmówiły współudziału w konferencji ryskiej państw bałtyckich, zwołanej na 16 maja, która miała zająć się sprawami sojuszu i żeglugi bałtyckiej.

państwach związkowych nie może liczyć 100.000 ludzi włącznie oficerów przekraczać, i aby Niemcom obejście tego przepisu uniemożliwić i zarazem militarystkę zgnieść, znosi traktat obowiązujący służbę wojskową w Niemczech (art. 173), zakazuje wszelkim uczelniom niższym i wyższym, towarzystwom wojskowym, strzeleckim, sportowym, wogóle wszelkim stowarzyszeniom jakiegokolwiek bądź natury zajmować się sprawami i ćwiczeniami wojskowymi (art. 177). Nawet ilość żandarmów i policjantów i sił pomocniczych w urzędach policyjnych, wolno w poszczególnych okręgach podwyższyć tylko w stosunku do przyrostu ludności od roku 1913 w danej miejscowości resp. okręgu, lecz nie wolno ich ściągać do wojskowych ćwiczeń (art. 162). A zatem nawet gdyby tereny plebiscytowe Gdańsk podlegały władzom niemieckim, wszelkie Wehry powinny zostać usunięte resp. rozwiązane; iraktat bowiem pozwala na lądzie Niemcom tylko na utrzymanie 100.000 regularnego wojska*, które Niemcy ochrzczili mianem »Reichswehr«, a pozatem zakazuje wprost wszelkich formacji wojskowych.

Tak też zapatruje się koalicja i zażądała rozwiązania wszystkich Einwohnerwehrow, Bürgerwehrow i Sicherheitswehrow, lecz niestety, jak to zwykle bywa, koalicja żąda spełnienia przepisów traktatu a Niemcy robią swoje; wymówek im nie brak. W tym wypadku jednak powinna Polska stanowczo zażądać, by przynajmniej na terenach plebiscytowych rozbrojono wszelkie Wehry i broń zabrano resp. zniszczono (por. art. 169) i w razie potrzeby zaofiarować swą pomoc, dopóki rozbrojenie nie nastąpi. Koalicja może, jeśli chce, bez wszystkiego wziąć polskie wojska do pomocy, gdyż teren plebiscytowy może być obsadzony przez wojska wszystkich sprzymierzeńców państw (puissances allies et associees), do których zaraz na wstępie traktatu i Polskę zaliczono, a nietylko przez wojska głównych sprzymierzeńców (por. doatek do art. 88, § 2). Jeśli koalicja dotychczas w nadziei, że wysłane wojska koalicyjne wystarczą, za prawa tego nie korzystała, by Niemców niepotrzebnie nie drażnić, to względ ten wobec zachowania się Niemców resp. Wehrow powinien teraz ustać. Leży to już w interesie samej koalicji, gdyż rozbrojenia całych Niemiec w ramach traktatu nie przeprowadzi, jeśli rozbrojenia Wehrow na terenie plebiscytowym nie dokona, gdzie ma i własne siły i wojsko polskie w sąsiedztwie.

Czas byłby, by nasz Sejm na najbliższym posiedzeniu po świętach ze względu na ważność sprawy zainterpelował rząd, co w tym względzie zdziałał, i wybrał komisję, któraby sprawę dopilnowała, by czasem rząd, zajęty sprawami wschodnimi, terenów plebiscytowych nie zaniedbał. Dość już nacierpiał się lud nasz na Górnym Śląsku, na Warmii i Mazowszu, czas najwyższy, by mógł w spokoju oddać się pracy przygotowawczej do plebiscytu, by plebiscyt wypadł na chwałę i pożytek zjednoczonej Polski.

— Rzekome sprzysiężenie polskie na Górnym Śląsku. »Schlesische Volkszeitung« w wydaniu

*) Prócz tych 100.000 wojsk lądowych wolno Niemcom trzymać jeszcze 15.000 marynarki oraz obronę wybrzeży morskich (art. 193).

porannym z dnia 22. kwietnia w sensacyjnym oświeśleniu podaje rzekome tajne rozporządzenie polskie, w którym jakiś komitet obrony Górnego Śląska przesyła Polskiemu Komisaryatowi Plebiscytowemu rozkaz stworzenia polskiej organizacji wojskowej na Górnym Śląsku celem wypędzenia Niemców z Górnego Śląska. »Schles. Volksztg.« wzywa kierownika Komisaryatu plebiscytowego na Śląsku, p. Korfante, aby się oświadczył w tej sprawie.

Czyniąc zadość temu wezwaniu p. Korfanty, w komunikacie do gazet podanym, stanowczo zaprzecza, jakoby Komitet obrony Górnego Śląska posiadał jaką organizację wojskową. Komitet ten zresztą wcale na Górnym Śląsku nie występuje. Zaś polska propaganda plebiscytowa na Górnym Śląsku, w przeciwieństwie do działalności agitatorów niemieckich, odbywa się zupełnie otwarcie i publicznie.

Pan Korfanty wzywa prokuraturę, aby w sprawie tej wdrożyła śledztwo i sprawdziła stan rzeczy; sam zaś ofiaruje się stanąć bądź jako świadek, bądź jako oskarżony.

W końcu p. Korfanty zwraca uwagę na działalność biura Wolffa, które bezustannie zasypuje świat najbezstydniejszymi kłamstwami o stosunkach na Górnym Śląsku i tem tylko niepokoi ludność.

Wiadomości polityczne.

Z WARMII.

Mazurzy wysyłają delegację do Paryża.

Z Olsztyna donoszą, że w Łoczanach (Loetzen) odbył się wiec polski. Zaraz na początku pojawiło się kilkudziesięciu Niemców, którzy napadli na obecnych i rozpedzili ich, przyczem wielu uczestników ciężko poranili. Wśród poranionych jest poseł do sejmiku Hertz. Stosownie do oświadczenia pułkownika Benota, że byłoby najlepiej, gdyby ludność mazurska wybrała osobną delegację do Paryża dla przedstawienia oświadczenia ludności, instytucje polskie postanowiły wysłać taką delegację do Paryża w czasie najbliższym.

Zarządzenia Komisji plebiscytowej.

Członek międzynarodowej Komisji plebiscytowej, angielski major Seeway, wydał zarządzenie, aby z dniem 19. kwietnia przedstawiciele polskich komitetów plebiscytowych znosili się bezpośrednio z władzami niemieckimi i sami załatwiali w porozumieniu z temiż władzami sprawy bieżące. Zarządzenie to zapewnia Polakom równość w stosunku do władz niemieckich.

Z POLSKI.

Niemcy podżegają bolszewików przeciw Polsce.

»Gazeta Warszawska« przynosi sensacyjną wiadomość z wiarygodnych źródeł, że w Moskwie znajduje się dwóch dyplomatów niemieckich, delegowanych tam po cichu przez rząd niemiecki. Są to pp. Rantzau i brat zabitego w Moskwie barona Mirbacha. Ci dyplomaci biorą udział we wszystkich posiedzeniach komisarzy ludowych, zabierają oni głos na równi z innymi członkami Rady, biorą udział w redagowaniu not do Koalicji i Polski i głównie ich stanowisku zawdzięczać należy opór bolszewików w sprawie rokowań w Borysowie. Oni również wywierają silny nacisk na komisarzy, kierując ich politykę przeciw Polsce.

Szacherki niemiecko-bolszewickie od dawna są wszystkim wiadome. Niemcy potrafili jednak ukrywać przed światem

szczegóły swej wstrętnej roboty. Obecnie ujawnienie urzędowych przedstawicieli Niemiec w Moskwie i udział ich w rządach sowieckich stawia ich w stan oskarżenia tak wobec Polski, jak wobec Koalicji.

Polska otrzyma rudę z Szwecji.

Brak rudy żelaznej jest jedynym czynnikiem tamującym uruchomienie naszych wielkich zakładów przemysłowych. Polski poseł w Sztokholmie otrzymał propozycję od Towarzystwa Akcyjnego Grängsberg-Oksölsund, wejścia w stosunki handlowe z przemysłem polskim dla podjęcia wywozu szwedzkiej rudy żelaznej do Polski.

Rokowania z Niemcami w Paryżu.

Do Paryża wyjechała specjalna delegacja polska celem rokowań z Niemcami. W skład jej wchodzi p. Jan Zółtowski, p. Jan Mrozowiecki, p. Józef Wielowiejski i radca górniczy p. Czapla z Poznania. Delegacja rozpoczęła już rokowania z delegacją niemiecką.

Wywóz nafty polskiej do Francji.

Towarzystwo francuskie, które zawarło w Polsce kontrakt w celu zakupu produktów naftowych, buduje w Gdańsku 11 rezerwarów (ziorników), każdy o pojemności 125 wagonów, w celu ułatwienia ładowania na okręty. Dostawa do Francji ma wynosić 22 tysiące wagonów i rozpocznie się w czerwcu a będzie trwała 2 lata.

Z NIEMIEC.

Niemcy wypełnią traktat.

Nowy niemiecki minister spraw zagranicznych oświadczył wobec redaktora »Vorwärtsu«, że najbliższym celem polityki niemieckiej zagranicznej jest uwolnienie miast niemieckich, świeżo przez Francuzów zajętych. Nowa rewolucja reakcyjna spowodowałaby tylko kompletny rozkład jedności państwowej. Niemcy potrzebują zaufania zagranicy, jako warunku do rewizji traktatu pokojowego i nie mogą niczego zaniedbać celem usunięcia braku zaufania. Dlatego też oświadczył minister, że traktat wersalski uważa za fakt, który Niemcy uroczystie uznali swoimi podpisami. Fakt ten trzeba odważnie i otwarcie uznać i starać się usilnie wypełnić traktat, niemniej starać się o to, aby unikając za częstych not protestujących znaleźć przy wolnej wymianie zdań jakąś drogę pośrednią, aby uzyskać pewne korzyści. Dewizą Niemców powinno być: »Rewizja przez wykonanie«.

W przededniu nowych rozruchów.

Z Zachodu Niemiec nadchodzą niedwuznaczne wiadomości, z których wynika, że tamtejsze radykalne koła robotnicze czynią przygotowania do nowych rozruchów. Główną siedzibą ruchu rewolucyjnego jest miasto Remscheid. Poza tem niemień napotkać można w Barmen i Solingen objawy, zmierzające do nowego przewrotu. Straż bezpieczeństwa w Remscheid składa się tylko z komunistów i niezawisłych socjalistów; podobne stosunki panują także w innych miastach zachodnich. Wobec takiego położenia są bezskuteczne wszelkie środki zastosowane przez rząd niemiecki. Koła radykalnych robotników, niezadowolone z obecnego rządu, knują przeciw niemu nowe spiski i zamiary. Wrzenie to przybiera formy ostre i niezawodnie zakończy się nowymi rozruchami, znacznie fatalniejszymi jak dotychczasowe.

Z AUSTRII.

Austria nawiązuje stosunki z sąsiadami.

Kancelarz Renner przyjął w sobotę przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i Japonii i zakomunikował im rezultaty swojej podróży do Rzymu. Następnie przyjął Renner przedstawicieli Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, Węgier i Polski. Kancelarz powiadomił ich, że rząd austriacki ma za-

wał się w potężnych brzmieniach Godzinek, nuconych przez wszystkie usta pobożnego zastępu.

Snuł się pochód miarowo, z godnością niewypowiedzianą, a ponad nim unosiły się prośby rzewne i uwielbiania:

„Zawitaj, Pełna łaski, Przeczysta Światłości,
Pani na pomoc świata śpiesz się, zbaw nas złości!”

To znowu:

„Zawitaj, Panno Mądra, Domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedm kolumn ozdobił...”

To znowu:

„Witaj, Arko przymierza, Tronie Salomona,
Tęczo, Wszechmocną ręką z pięknych farb złożona”

To znowu:

„Witaj, Świątyni Boga w Trójcy Jedynej,
Tyś Raj anielski, Pałac wstydu panińskiego...”

Lub wreszcie:

„Witaj Miasto ucieczki, Wieżo utwierdzona
Dawidowa, bramami i bronią wzmocniona...”

Chorał ten, wzmacniany dźwiękami kapeli, falował w powietrzu, a zdało się, że porywały go skrzydła anielskie i niosły coraz wyżej, pod kopułę z błękitów, na której się wspiera Majestat Boży, gdzie też, śród rajskiego wesela, króluje Pocieszycielka strapiionych...

Ze słowami ostatniej Antyfony: „Taś jest Różdżka, w której ani ślad pierwotnej zmazy, ani skaza uczynkowej winy nie powstała, — pochód jej się wspinać na Jasną Górę. W tej chwili również zapłonęły ognie sztuczne na hasłach klasztornych, zagrzwały z wałów salwy armatniej, z wieżyc parskać zaczęły race... Drżała opoka, drżały mury warowni, lecz tym razem nie groza wojny krwawej niemi wstrząsała, jeno radość, jeno uciecha powitalna ku czci Tryumfatorki Niebieskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

MICHAŁ SYNORADZKI

HETMANI

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

108)

(Ciąg dalszy)

O południu wartownik z wieży kościelnej otrząbił znak, iż spostrzegł zbliżanie się kompanii z wizerunkiem cudownym. Przeor, który czekał na to hasło, podał naprzeciwko z wszystkimi zakonnikami, z kapelą klasztorną i chorągwiami. Spotkanie nastąpiło w polowie drogi od kościoła św. Jakoba do klasztoru. Gdy rydwan, ze skarbem Jasnej Góry, wysłany bogami kobiercami, zaprzężony sześciorgiem białej zupełnie maści koni, znalazł się w odpowiedniej odległości, zakonnicy upadli na kolana, intonując:

„O Maryo!

Z Tobą nikt nie stanie równo,
Przy tronie Boskim za prośbami,
Ty się zawsze módl za nami!”

Po odśpiewaniu hymnu zdjęli wizerunek z rydwana, umieścili go na noszach ręcznych, materyą jedwabną, złotem i srebrem dzierzganą, oraz girlandami zieloności wczesnej przystrojonych, które ujęli z przodu P. prowincjał Bronowski i przeor Kordecki, a z tyłu pan kasztelan oraz Andrzej Celary, graf na Lublińcu i Radziątkowie, poczem ruszył pochód uroczysty ku Jasnej Górze, przy odgłosie Godzinek o Niepokalanem Poczęciu Bogarodzicy:

„Zacznijcie, wargi nasze, chwalić Pannę Świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć Jej niepojętą!
Przybądź nam, Miłościwa Panno, ku pomocy”

miar wystać swoich przedstawicieli do wszystkich krajów sąsiednich dla podjęcia natychmiastowych rokowań w sprawie wykonania traktatu pokojowego.

Wideno strejku.

Z powodu odrzucenia żądań zarobkowych postanowili organizacje urzędników przemysłowych wywołać natychmiastowy strejk w całym przemyśle z wyjątkiem zakładów służących najprzedej potrzebom ogółu. Ostatnie zakłady przyłączają się do strejku dnia 26. kwietnia. W samym Wiedniu zastrejkują 70 tysięcy urzędników.

Krecia robota Bela Kuhna.

Wiedeńska „Korrespondenz Herzog” podaje wiadomość, że w odwiedzinach włoskich socjalistów u Bela Kuhna. Bela Kuhn, jak monarcha na chwilowe wygnaniu, dziękował włoskim socjalistom za ich pomoc dla bolszewików węgierskich i wydał im rozporządzenia co do przyłączenia się do trzeciej międzynarodówki w Moskwie i przygotowania rewolucji światowej. Pomimo to wszystko Bela Kuhn uskarżał się przed swoimi gośćmi, że w Austrii, zamiast spodziewanego przytulku, znalazł tylko więzienie.

Komisja odszkodowań

W nocy z dnia 17. kwietnia zgodziła się na prośbę rządu austriackiego, aby postanowienia traktatu pokojowego w Saint Germain co do odszkodowań i co do likwidacji banku austro-węgierskiego wprowadzić zaraz w życie bez czekania na ratyfikację traktatu pokojowego.

Z ANGLII.

Korzystne położenie finansowe Anglii.

W niższej Izbie angielskiej zajmowano się budżetem. W toku rozpraw zabrał głos minister Chamberlain, podnosząc korzystne położenie Anglii pod względem finansowym i zaznaczył, że w przyszłym roku będzie rząd w stanie zmniejszyć dług państwa o dalsze 300 milionów funtów szterlingów. Przytem obejdzie się bez zastosowania nadzwyczajnych poborów podatkowych. Tak n. p. nie potrzebuje Anglia zaprowadzać obowiązków powszechnego oddawania części kapitałów na rzecz państwa. Możliwym jednak jest, że może później rząd opodatkować wielkie kapitały, nagromadzone podczas wojny.

Delegacja robotników angielskich

pojedzie jednak do Rosji sowieckiej i to za zgodą rządu londyńskiego. Powody, jakie spowodowały rząd do wydania paszportów na wyjazd delegacji, nie są znane. Wyjazd nastąpi już dnia 27. kwietnia. Wśród delegatów znajdują się także dwie kobiety.

Z FINLANDYI.

Niemcy a Finlandya.

„Morning Post” donosi, że Niemcy żądają od Finlandyi wynagrodzenia za pomoc udzieloną Finlandyi w roku 1918 przy uwalnianiu kraju od bolszewików. Ogółem Finlandya ma zapłacić Niemcom 127 milionów marek.

Układ pomiędzy Finlandyą a Rosyą.

Rząd norweski zastrzegł sobie na wypadek jakichkolwiek układów pomiędzy Finlandyą i Rosyą sowiecką we wszystkich sprawach granicznych, obchodzących Norwegię, prawo zabrania głosu, oraz prawo żądania zmiany i gwarancji politycznych i terytoryalnych interesów norweskich.

Rosyjsko-finlandzkie układy o zawieszenie broni odroczone na dwa dni, gdyż delegacja rosyjska musi zasięgnąć informacji w Moskwie. Jeden z członków delegacji rosyjskiej oświadczył, że wprowadzenie wymagań finlandzkich są przesadzone, jednakże w zasadzie nie uniemożliwiają zawieszenia broni.

Drobne wiadomości polityczne.

— Odbudowa Wawelu. Przed tygodniem wypłacono pierwszą ratę zapomogi rządowej, uchwalonej przez sejm na odbudowę Wawelu. Wobec tego roboty przerwane w roku 1914 zostały wznowione.

— Złote polskie są już gotowe i w najbliższym czasie zostaną przewiezione z Paryża do Polski. Ponieważ pomieszczenie banku państwa okazało się za szczupłe, otwarty zostanie przeto osobny skarbiec.

— Porozumienie między Litwą a Łotwą. Otrzymało wiadomość, że rząd łotewski postanowił zwrócić Litwie okręg Połagi aż do rzeki Świętej. W ten sposób byaby usunięta główna przeszkoda, która dotychczas uniemożliwiała ostateczne porozumienie Litwy z Łotwą w sprawie granic.

— Bolszewicy uprowadzili ks. biskupa Cieplaka. „Gazeta Poranna” podaje: Ks. biskup Cieplak został w Wielką Sobotę wywieziony z Piotrogradu przez bolszewików w zamkniętym samochodzie i przepaść bez wieści.

— Kozacy dołscy. Rozbitki armii kozaków dołskich na wschodnim wybrzeżu morza Czarnego znajdują się obecnie w niepewnym położeniu między bolszewikami a niezależnymi państwami kaukaskimi.

— Walki w Turcji. Wojska nacjonalistyczne opróżniły częściowo odcinek smyrenski, aby się połączyć z wojskami regularnymi przeciwko Anwarzurze Paszy. Zdaje się naogół, że Anwarzur Pasza nie ma powodzenia w walkach; musiał się cofnąć, zaś z Konstantynopola wysłano mu nowe oddziały wojsk i amunicję.

— Wydział dla zbadania położenia w Palestynie utworzono w niższej Izbie angielskiej. Przewodniczącym wydziału jest lord Robert Cecil.

— Amerykańskie siły zbrojne. Senat amerykański przyjął 46 głosami przeciwko 10 projekt ustawy, według której wynosić będą siły zbrojne w okresie pokojowym 17 tysięcy 43 oficerów i 280 tys. żołnierzy.

Z całego świata.

— Strejk w Turynie przybrał z powodu opozycji pewnej części strejkujących formy łagodniejszej. Ruch kolejowy w Piemontie odbywa się w rozmiarach prawie normalnych. Poważna część personelu kolejowego wróciła do służby. Drukarze podjęli także pracę. Poważniejszych wypadków nie było. Drobne utarczki na prowincyi zdołano prawie wszędzie stłumić. Wszelkie wieści alarmujące są bezpodstawne.

— Orkan w Północnej Ameryce. Z Birminghamu donoszą o wielkim orkanie w Północnej Ameryce. Ofiarą orkanu padło 160 osób. Szkody obliczają na kilkanaście milionów marek.

— Amerykanie jadą po okręty niemieckie. Z Filadelfii wyjechał do Rosyji okręt transportowy wiozący 1100 oficerów i żołnierzy. Załoga obejmuje w Rosyji skonfiskowane okręty niemieckie, które odwiezie do portów amerykańskich.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

Bytom. Polska młodzież pracuje nad wykształceniem. 8-go, 9-go, 10-go i 12-go kwietnia odbył się w Bytomiu pierwszy raz po długich latach egzamin polski. Egzamin wstępny do kursów seminaryjnych dla sił pomocniczych i egzamin wstępny do seminaryum w Bydgoszczy i w Lesznie. Komisja egzaminacyjna składała się z sześciu górnośląskich pedagogów i z jednego zastępcy bytomskiego duchowieństwa. Przy egzaminie piśmiennym uwzględniono jako przedmioty: Wypracowanie i dyktando polskie, arytmetykę i geometryę, przy egzaminie ustnym zaś pedagogikę (dla kandydatów do wyższych klas), religię, język polski, język niemiecki, historię śląską i polską, geografję, arytmetykę i geometryę. Egzaminowano w polskim języku. Rezultaty były nadzwyczajne, szczególnie w języku polskim. Podziwienia godną jest energia, z którą polska młodzież nad wykształceniem swem pracuje. Prawie z całego Górnego Śląska zjechała się tam młodzież, aby zdać świadectwo pilnej, po większej części autodydaktycznej (samoukowej) pracy. Egzaminowano 150 młodzieńców, 140 dziewcząt. Egzamin złożyło 135 młodzieńców, 136 dziewcząt. Przewodniczący komisji egzaminacyjnej, p. dr. Reginek, podziwiał fakt ten i oświadczył, że w kilkunastu komisjach egzaminacyjnych zasładywał, lecz tak dobrego rezultatu jeszcze nigdy nie zauważył, a ponieważ wielka liczba kandydatów przybyła w wieśniaczym ubraniu, dodał, że wioski konkurowały przy tym egzaminie z miastami bardzo poważnie. Zwracając się do starszych kandydatów, p. dr. Reginek zaapelował do ich powinności wobec Narodu i Macierzy polskiej.

Rozbark pod Bytomiem. Dr. Urbanek sołtys rozbarski donosi nam, że wiadomość podana przez gazety niemieckie, jakoby się ubiegał o posadę sołtysowską w Zaborzu jest wyssana z palca i nieprawdziwa.

Brzozowice pod Bytomiem. (Z kopalni Kłotyldy). Na całym Górnym Śląsku niema takiej zawieruchy jak u nas. Tutaj robią nam rozmaite szajki trudności. Dyabli wezmą tych, którzy się sami do urzędów cisną. Nasza kopalnia jest cała zorganizowana w Z. Z. P., ale między pszenicą znajdzie się zawsze kłóć. W cechowni ogłosił nam mąż zauf., że będziemy wybierać do rad przedsiębiorczych, przeciwników nie było. A teraz, gdzie się kto obróci, to słyhać o innych listach wyborczych. Bracia górnicy! Porozumiejmy się co do kandydatów; bo byle kogo tam posłać nie można. Baczność druhowie, jak przyjdzie dzień wyborów, to oddajcie kartki na tę listę, na której będzie jako pierwsze imię Owczarka, bo tylko I-sza lista będzie ważna, nie II. albo III. Precz z temi szajkami, bo to są ludzie nielitościwi hakatysci i socjaliści, co się trzymają łaski pańskiej. My mamy na naszej kopalni dzielnych mężów zaufania nie faryzeuszów albo zdrajców, tych się trzymajmy. Baczność druhowie! Musimy się trzymać organizacyi naszej Z. Z. P. Są też między nami druhowie, którzy się z socjalistami kumają, łączą i rękę im podawają, ale jak przyjdzie dzień wyborów, to im dajcie odpowiedź, że wy nie możecie z socjalistami wspólnie wybierać. Marek z Cłm.

Bogucice w Katowickiem. Sołtys zwołał radę gminną na posiedzenie, na którym zostali nowo wybrani ławnicy, zatwierdzeni przez landrata, zaprzysiężeni. Do frakcyi polskiej należą: górnik Dawid Buchta, cieśla kopal. Emanuel Kierek, drogerzysta Bolesław Długiewicz; centrum: rektor Ochmann; pol. socyal. Klemens Borys.

Zabrze. Podrożenie piwa. W środę 21. 4 zjechali się właściciele górnośl. browarów w Zabrze i radzili nad — broń Boże niepotaniem — lecz nad podrożeniem piwa, wynoszącym całe 100%. Cenę za litr ustanowiono 3 mk. Ktoby z oberżystów i karczmarzy taniej sprzedawał, będzie miał pobór (kupno) piwa wprost z browarów zamknięty. — We czwartek następnego dnia obradował nad tą sprawą związek gospodnio-szynkarzski powiatu zabrzańskiego i mimo głołosłownych pro-

testów pod adresem browarników a zwłaszcza generalnego dyrektora książęcego browaru w Ty-chach nie wymyślił żadnego środka przeciw podrożeniu, albowiem są zależni od browarów. — Dla nas pozostaje jeden bardzo skuteczny środek na podrożenie piwa tj. ograniczyć się w picu do najmniejszej ilości. a lepiej wcale nie pić.

— Związek górnośl. cechów piekarskich zjechał się do naszej gminy na narady. Po ożywionej i wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę, którą przesłano wydziałowi gospodarczemu międzysojuszniczej komisji rządowej plebiscytowej dla Górn. Śląska w Opolu. — „Przymusową gospodarkę zbożem należy od nowego żniwa znieść. Przymusowa gospodarka zbożem wyhodowała lichwę, paskarstwo i handel pokatny. Przymusowa gospodarka potrzebuje olbrzymiego aparatu urzędniczego, co niepotrzebnie przedraża mąkę i chleb. — Rolnikom należy wyznaczyć stosownie do obecnego położenia gospodarczego ceny wystarczające, maksymalne, aby ich zachęcić do sprzedaży zboża. — Zboże ma być wprost od rolników do młynów górnośląskich odstawiane, a nie jak dotąd się działo młynom poza Górn. Śląskiem; młynów mamy na G. Śląsku dosyć. — Piekarze i cechy piekarskie powinny być w mąkę wprost z młynów zapatrzeni. — Młynarzom i piekarzom należy ustanowić ceny stałe i ściśle przestrzegać przepisów, a wykraczających należy surowo karać (choćby zamknięciem przedsiębiorstwa — Red.) — Granice Górn. Śląska należy bardzo starannie pilnować, aby wywóz uniemożliwić. — Wtedy mieć będziemy na Górnym Śląsku taniego chleba pod dostatkiem.

Mikulczyce w Tarnogórskim. (Napad rabunkowy). Onegdaj w nocy powracał fryzjer Z. z Mikulczyc z Zabrza o domu. Pod mostem w Żydowinie został napadnięty przez 4 bandytów, którzy mu zrabowali 4800 marek, dotkliwie obili i nożem go poranili. Po sprawcach nie ma śladu.

Gliwice. (Wet za wet). Tutejszy „Ober-schl. Wanderer” roni łyż krokodylowe na szorstkie zachowanie się żołnierzy załogi francuskiej wobec niektórych butnych Niemców. Gdyby naszych hurapatryotów nie znał, gdyby też na Francuzów patrzył przez okulary ostmarkowców, to mógłbym jego bredniom uwierzyć. Ale tak — nie, nigdy! Wszystko co pisze o znieważeniu i pobiciu niektórych mieszkańców gliwickich, to fałsz i kłamstwo przynajmniej w formie podanej przez niego. Dla-czegóż to mnie i innych spokojnych obywateli żaden żołnierz francuski jeszcze nie zaczął i da Bóg nie zaczęł. — Trudno, jesteśmy pod okupacją międzysojuszniczej wojska, a każde wojsko ma swoje specjalne prawa. Jako uczestnik okupacyi białoruskiej w roku 1917 i ukraińskiej w gubernii kijowskiej mogę słówko prawdy o postępowaniu pruskich „leutnantów”, majorów i całej kopy „ortskomendantów” wobec ludności tubylczej powiedzieć, i co najważniejsze dowodami i przysięgą stwierdzić. Rozkazy takiego kłuka pruskiego oficera musiały być w lot spełniane, a za najmniejsze ociąganie się była pożądana porcja batów. Nieraz się krew w żyłach ścinała na jęki katowanych starców. Ale przecież Germanie pacyfikowali (zaprowadzali ład i spokój na zbuntowanej Ukrainie) kraj.

Gliwice. (O rentach i walidach w wojennych). Wydział społeczno-polityczny zgromadzenia narodowego obradował nad ustawą zabezpieczenia żołnierzy. Wedle projektu rządowego mają otrzymać rocznie: Uszkodzeni na 20% niezdolności zarobkowania 480 mk.; 30%—720 mk.; 40%—960 mk.; 50%—1200 mk. i 120 % dodatku, 60%—1440 mk. i 240 m. dod.; 70%—1680 m. i dod. 360 mk.; 80% 1920 i 480 m. dod.; 90%—2160 m. i 680 m. dodatku; przy zupełnej niezdolności do zarob. wynosi renta 2400 mk. i 720 mk. dodatek. Kogo lekarze uznają więcej niż na 90% niezdolnego, otrzymuje najwyższą rentę i najwyższy dodatek.

— (Milionowe zyski). Górnośl. Spółka akcyjna przemysłu górniczo-hutniczego w Gliwicach miała za rok 1919 zysku ogólnego 16 mil. 358 tys. 900 mk. — a czysty zysk wynosił 11 mil. 830 tys. marek. Akcyonariusze otrzymali 14% dwiwdendy, a urzędnicy i kierownicy zakładów duże remunerationy. Kapitał zakładowy wynoszący 12 milionów — zostanie do sumy 50 milionów podwyższony. Najlepszym to jest dowodem, że kapitał pracuje całą siłą nad swoim pomnożeniem, a biadający kapitaliści na wysokość zarobków, płaconych robotnikom, trochę głębiej do worków swoich sięgnąć mogą i dla dobra ludu pracującego cośby więcej uczynić mogli. Pod tym względem musi na Górnym Śląsku nastąpić zmiana, bo Górny Śląsk dzięki swemu bogatemu przemysłowi górniczo-hutniczemu może się stać klasycznym (t. j. wzorowym, doskonałym, niedoścignionym) krajem dobrobytu i opieki społecznej ludu pracującego.

— Podrożenie opłat cementarnych. Stolarze podrożeli trumny, a grabarze i ogrodnicy groby. Wykopanie grobu dla dziecka kosztuje 12 mk., dla dorosłego 20 mk. Wyłożenie grobu zielenią i kwiatami 16 do 24 mk.; pielegnacja grobu 24

mk.; ekshumacja zwłok (wydobycie umarłego 100 marek. Pochowanie nieżywego noworodka 4 mk. — Sprzedaż białego komiśniaka urzędziła tutejsza załoga franc. w piątek rano na targowicy rzeźnej. Chleb był naprawdę z wierzchu trochę opleśniały, ale smaczny i zdrowy. Francuzi sprzedawali komiśniak pszenney 2½ funtowy po 2 mk. Całą furę w mig rozebrano.

Strzelce. Rzeźnik Adolf Hoffmann wyrabia specjalne kielbasy z koziego mięsa i sprzedaje takowe funt: czosnnianka 14 mk., wątrobianka 12 mk.; czysto mięsna 14 mk.; kielbaski wiedeńskie i opolskie funt 14 mk. Kiedy doczekamy się takich cen kielbasy z mięsa wieprzowego?

Miedźna w Pszczyńskim. Założyliśmy zeszłego roku towarzystwo śpiewu. Ducha narodowego było można poznać gdy przy założeniu dało się zapisać około 80 członków i członkiń, a teraz liczy ono już 150 członków. Porozumieliśmy się z tutejszym naszym p. organistą p. Blachetą, który nam chętnie udziela lekcji śpiewu, za co mu za jego życzliwość serdecznie dziękujemy. Ale muszę nadmienić, że nasi druhowie na lekcye bardzo nieregularnie przychodzą, nie wiadomo z jakiego powodu. Nie mogę również pominąć milczeniem, com usłyszał w rozmowie naszych druhow, że jeden tutejszy rodak nasze dziewczyny od śpiewu odmawia, mówiąc, że to na miedznieckie swojanki nie przystoi chodzić do śpiewu. Zgroza i przerażenie przejmuję uczciwego człowieka, gdy się słyszy o takich rzeczach. Kochane rodaczki, nie dajcie się zgłupić takiemu człowiekowi, który was od towarzystwa odmawia, bo jak nie zaprzestanie, to go ogłosimy publicznie w gazetach. Kochani Rodzice, posyłajcie wasze syny i córki na lekcye, a jak przyjdzie do waszego domu taki mądrala, a wasze córki będzie kusił, to mu pokazać otwarte drzwi. Zrobiliśmy piękny śpiew polski i urządziliśmy sobie przez to nasze własne gniazdo, w którym się zabawić możemy po swojsku. Cześć pieśni!

Miedźnicki.

Knurów w Rybnickim. Jeden z największych agitatorów niemieckich jest niejaki Passow. Został on przyjęty na kopalni. Zkąd przybył, nikt nie wie. Sam opowiada o sobie, że był szpiegiem niemieckim w Anglii. Chęłpi się, że przebywał w Łodzi i w Warszawie. W ostatnich dniach roznosił on gazety niby z Krakowa jak »Naprzód« i »Kurier Ilustrowany«, aby pokazać, jak źle w Polsce. Na kopalni tutejszej wogóle w ostatnim czasie zostało dużo Niemców szczególnie z »grenzszuciu« przyjeżdżających, między nimi praktykuje na kopalni niejaki Mann, który atoli rzadko się pokazuje w robocie. Inspektor górniczy Schubert jest patronem tych niemieckich agitatorów.

Głogówek w Prudnickim. Bardzo nas oburza, że kupiec Albert Strzoda znajduje się między burzycielami przeciwko Polakom. Przecież jest on synem polskich rodziców z Rostkowic. Otatni ptak, który własne gniazdo kala. Nawet tak dalece się zapomina, że publicznie wyzywa na swych krewnych, którzy się oświadczają za Polską. Zda się, że nie chce być od Polaków poparty.

Polski Browieniec w Prudnickim. W tutejszej okolicy terroryzują ludność polską nauczyciele Kern z Solca, Cholewa z Rostkowic (rodem z Gliwca) i Hamerla z Gostomi. Zasłużyliby oni los nauczyciela Zimmera z Głogówka.

Racibórz. (Paszporty i półpaski.) Kto wyjeżdża w głąb obcego państwa potrzebuje

paszport, kto jedzie albo przechodzi do miejscowości pogranicznych obcego kraju, potrzebuje półpasek. Dotąd wystawiał paszporty landrat, półpaski amtowny danego obwodu. Odtąd będzie tak paszporty jak i też półpaski wystawiał kontroler koalicyjny; wszelkie podania trzeba do niego wnosić. Paszport kosztuje 3 mk. — półpasek 1 mk.

Z parafii gorczyckiej pow. raciborski. Wojna narobiła nam wiele nieprzyjemności i skutki, jakie wywarła na społeczeństwie naszym dzisiaj dają nam się jeszcze dotkliwie we znaki. Jak nam jest wiadomo, wielu naszych młodych ludzi popadłszy do niewoli francuskiej zgłosiło się do armii Hallera i obecnie bawią niektórzy w domu na urlopie. Powrócił także i do naszej parafii pewien Hallerczyk a nasze dziewczyny widząc go w tem czystym polskim mundurze i rogatce, przepadały za nim a szczególnie jedna tak się zakochała w Hallerczyku, że porzuciła swego narzeczonego i tylko za nim szaleje. Lecz ów Hallerczyk, syn uczciwych rodziców źle się wywdziecza za to, a mianowicie obczernia Polskę na każdym kroku głosząc, że w Polsce panuje bieda i niedostatek. Prosimy go, żeby zaprzestał Polskę obczerniać, bo my tego bezkarnie nie możemy znieść, żeby lada kto utuczywszy się na chlebie polskim, błotem obrzucał naszą Ojczyznę. Takich wyrodków my sobie spamiętamy wszystko jedno, czy oni nosili mundur żołnierza polskiego lub nie.

Parafianin.

(Tymczasem raciborska centrówka niem. przekreśliła fakt, że to właśnie dziewczyna-narzeczona »Hallerczyka« — zerwała z nim, ponieważ służył w armii polskiej).

Strzelce. (Składki złożone w Pol. Komitecie Plebiscytowym dla wioski Bendowice). Kamionka 542 mk., Kamień 359.25 mk., Gorażdze 150.50 mk., Dąbrówka 198 mk., Kałużebiec 109.70 mk., Strzebinów 86 mk., Dziewkowiec 353 mk. — razem 1798.45 mk. Od zeszłego roku 1187.65 mk. — Razem 2986.10 mk. Rodacy, składajcie hojnie, bo bieda nieszczęśliwych pogorzelić bardzo wielka.

Ostrożnica, pow. Koziełski. Włócej, niż rok odbywała się tutaj religia w języku polskim, którą był ks. (administrator) Kowolik zaprowadził. To najlepszy znak, jak pragnęły działki nasze św. słowa w języku ojczystym. Jak tylko ks. Kowolik opuścił naszą wioskę, zaraz hakatyści nauczyciele znieśli ją. Jakiem prawem? Nawet p. Bitta ją uznał za potrzebną i żądał religii i śpiewu w szkole po polsku, lecz nauczyciele ostrożniccy nie słuchają na jego przepisy. Panowie: przyjdzie kreska na Matyska.

Parafianie.

Chmielowice w Opolskiem. We tworek po południu w pociągu zdążającym z Opola do Komprachcic przyszło do rozmowy o sprawach polskich pomiędzy gospodarzem S. z Bowalna a agentem z »Freie Vereinigung«, pochodzącym podobno z Domecka. Ów płatny renegat nie umiejac panu S. na jego słuszną uwagę w obronie Polski odpowiedzieć, uderzył swego przeciwnika grubym kijem przez policzek, tak, iż twarz grubo napuchła. To są kulturnicy niemieccy, którzy w taki podły sposób »faterlandu« bronią. Mamy nadzieję, że ta hołota przecież wreszcie z granic obszaru plebiscytowego zostanie przez komisję rządzącą wydalona. Inaczej my Polacy, przy takiej wolności nie będziemy pewni życia.

Wrocław. Za 162 tys. 500 mk. znaczków pocztowych skradziono na pewnej poczcie we Wro-

clawiu, mianowicie: 2000 arkuszy, każdy po 50 zielonych marek a 1.25 mk.; 500 ark. ciemno-brunatnych a 1.50 mk. Po złodziejach nie ma śladu.

Sprawy towarzysów i zebrania.

Polski Związek Urzędników i Pracowników administracyjnych na Górnym Śląsku.

W niedzielę dnia 18. kwietnia powstał w Zabrze pierwszy polski związek urzędników i pracowników administracyjnych na Górnym Śląsku. Inicjatywę do stworzenia takiego zrzeszenia dali pp. Dworaczek i Kubica, którzy w odezwie swej nawoływali swych kolegów, by nareszcie zrozumieli, że obrona swych interesów znajduje tylko w związku polskim.

Znaczenie takiego związku zrozumieli urzędnicy nasi, którzy za czasów, kiedy na Górnym Śląsku jeszcze rządili Niemcy, ukrywać się musieli. Liczba zgłoszonych już przed założeniem dosięga kilkuset. Wszyscy prawie wyrażali swoją radość, że nareszcie mogą się zjednoczyć w związku fachowym - polskim.

Na pierwszym posiedzeniu w Zabrzu zjechali się urzędnicy i pracownicy z całego Górnego Śląska. Wybrano zarząd, którego przewodniczącym został sekretarz i radny miejski p. Widuch z Katowic, zastępcą jego p. Dworaczek z Bismarkhuty.

Ustawy przyjęto jednogłośnie. Odpowiadają one potrzebom urzędników i pracowników administracyjnych, bo Związek urządzić będzie kursa języka polskiego; na posiedzeniach zaś przemawiać będą referenci o kwestjach komunalnych i ogólnych, by urzędnicy nasi, którzy dotychczas pozbawieni byli możliwości nabrania obszerniejszego wykształcenia, pogłębili swoje wiadomości fachowe i ogólne.

Wszystkim urzędnikom i pracownikom administracyjnym Górnego Śląska, którzy jeszcze nie przystąpili do Związku, udzieli zarząd wyjaśnienia co do celów i dalszej pracy.

Zgłoszenia przyjmują:

Prezes p. sekretarz Widuch — Katowice, Holzstrasse 31.
Zastępca prezesa p. sekretarz Dworaczek — Bismarkhuta.
Sekretarz p. Labus — Zabrze, Steuerbüro.

Ławnik p. sekretarz Kubica — Gliwice, Mauerstrasse nr. 5.

Związek górnośląskich inwalidów, wdów i sierot.

Na zebraniu inwalidów górnośląskich, odbytem w Król. Hucie we czwartek 22. bm., uchwalono następujące rezolucje:

Rezolucja I. My inwalidzi, wdowy i sieroty, zebrani w liczbie 300 w dniu 18. kwietnia r. b. na sali p. Lentschütz, ul. Strzelecka nr. 53, żądamy, ażeby nasze pensje z ubezpieczeniowych kas, t. j. knapszaltu, na nieszczęśliwy wypadek (Unfall) i z marek — były nam wypłacane według wartości waluty marek srebrnych. Przysługuje nam prawo żądać, ażeby nam było wypłacane według waluty srebrnej marki, gdyż my także płacili tylko złotymi lub srebrnymi pieniędzmi do kas ubezpieczeniowych.

Rezolucja II: My inwalidzi, wdowy i sieroty żądamy, ażeby nam z każdej kasy ubezpieczeniowej osobno były wypłacane nasze renty, to znaczy: Gdy robotnik lub robotnica zostaną inwalidami z kasy knapszaltowej lub z nieszczęśliwy wypadek lub też z marek, niech mu też każda kasa osobno płaci.

Rezolucja III: My inwalidzi, wdowy i sieroty żądamy, ażeby nasz związek inwalidów do kartelu był przyjęty, ażeby tam także my mieli naszych przedstawicieli, gdyż nasz związek już przeszło 13 000 członków ma i już przeszło pół roku istnieje.

Zapytujemy się też Rządzącą i Plebiscytowej Komisji, czy ona nam jest przychylna i chce nam dopomóc w naszej tak okropnej biedzie i nędzy?

Więc także i nam polskim górnośląskim inwalidom, wdowom i sierotom cierpliwości już brakuje, gdyż naszych słusznym żądaniom i wniosków żaden nie chce słyszeć, bo najedzony głodem nigdy nie uwierzy.

M. Wrobel, inwalid.

Nakładem i czeinkami »Katolika«, spółki wydawniczej, z Ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny (w zastępstwie) Stanisław Szykowski w Bytomiu.

Alfred Feldner dentysta
Olesno GS.

Uzupełnienie i utrzymanie

ZĘBOW

czyszczenie, plombi porcelanowe, korony złote, zęby na sztyfkach, prostowanie brzywych zębów

Małe Przedmieście, naprz. kawiarni Florian
Głównie: w instytucie leczniczym dla zębów przy uniwersytecie w Wrocławiu pod kier. p. profesora Klingnera.

Bytomski Związek Oberżystów.

Według uchwały Górnośląskiego związku piwowarów zostały ceny za piwo o prawie

100% podwyższone.

Dla tego jesteśmy zmuszeni cenę najniższą za sene piwo składowe ustanowić jak następuje:

1 kufel (Schoppen) 2 ltr. 1 mk.

Zarząd.

Chcesz się podobać?

Paletyna

Józefa Zielenackiego
usuwa pod war. pęgi, liszaje, wyrzuty, białe i tworzy piękną skórę. Pół stoika 10 mk., cały st. 18 mk.

Vitrolina

usuwa pod gwarancją
iawędzenie skóry w na-
uporeczyw. wypadkach.
But. 15 mk., 3 butelki 40 mk.
Wysyłka za zaliczką.

Fabryka pharmaceut. kosmetycznych

Józef Zielenacki

Bytom - ozdank
naprzec. kościół św. Józefa

Fortepian

skrzypce

kupi
Hennah, Bytom,
ul. Ogrodowa 21, pr.

Fura gnoju

za kartofle odda
Józef Drynda,
Semianowice.
Michałkowska szosa 40

Obwieszczenie

Gdykego ogrodów
miejskich — Bytom.
szosa Tarnogórska 1
apradaje

drażni do grochu

Magistrat.

Potrzebny zaraz

generator

elektr. dla prądu zmiennego

3 fazowego 50 periodów 550 wraz z twornikiem prądu stałego do pobudzania, poruszany od maszyny parowej lub rozruchu wiatrych sil koni przeznaczony dla niego. Oferty pod Z A P. uprasza się nadsyłać do biura ogłoszeń Tow. Akc. »Reklama Polska«, Warszawa Jasna 10.

Praktyka dentystyczna M. Knapp

Kłuczborek — Rynek 40

w domu firmy Kuklinsky wejście ulica Krakowska

Wszelkie operacje zębów możliwie bez bólu. Specjalnie dla chorowitych i nerwowo-bojaźliwych osób i dzieci.

Rwanie zębów w najliczniejszych wypadkach bez bólu = 1.00 mk.

Plombi tylko z najlepszego materiału od 5.00 mk. pocz. Zęby na złocie i kauczuku z płytą lub bez płyty. Korony złote zęby na sztyfkach, mostki przy jak najtańszym obliczeniu.

Przerabianie nieodpowiednich szerek pod gwarancją.

Reparacje w 3-4 godzinach.

Pacjentów zamiejszczonych zalecamy możliwie w jednym dniu.

Zajmuję się pacjentami tylko osobiście!

Fengler,
dentysta,

Bytom, ul. Krakowska 9, I. pr. u p. Helmina

Zęby sztuczne na kauczuku. Złote korony i mostki. Plombi oraz wszelkie prace dentystyczne, wykonuję po cenach przystępnych. Przyjmuję w czwartki i piątki od godz. 9-6-tej wieczorem.

Do przprasowania

przetworzenia na kapelusze do komuniów, przyjmuję stare kapel. Fabryka przprasowania kapeluszy

E. Franoszek,
Wirek (Antoniuków)